

**ks. Zbigniew Paweł Maciejewski**

# **Z mamą i tatą do Pierwszej Komunii.**

**Program i pomoce  
dla duszpasterzy.**

Winnica 2018

© Copyright by Fundacja Nasza Winnica

© Copyright by ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Redakcja

Zespół

ISBN 978-83-952117-0-6

**Szanuj cudzą pracę,  
przestrzegaj praw autorskich.**

Fundacja Nasza Winnica

pl. Jana Pawła II 3, 06-120 Winnica

<http://funawi.pl> [fundacja@funawi.pl](mailto:fundacja@funawi.pl)

tel. 501 231 895

## Wstęp

Przysięgnij, że przeczytałeś albo przeczytasz broszurkę:

**Z mamą i tatą do Pierwszej Komunii.**

**Nowa (stara) wizja przygotowania dzieci. Pastoralne nawrócenie księży, katechetów i rodziców.**

To bardzo rozwinięty wstęp, który stanowi "filozofię" – zasady tego programu. Bez ich zrozumienia i przyjęcia bezsensowne jest korzystać z tych gotowych pomocy i rozwiązań.

Pozdrawiam

*ks. Zbigniew Paweł Maciejewski*

# Co jest potrzebne do realizacji programu?

Jest kilka rzeczy, których potrzebujemy do realizacji tego programu.

Potrzebny jest, potrzeba:

1. Proboszcz, który go zaakceptuje.
2. Proboszcz lub wybrany duszpasterz (lub duszpasterze), którzy będą się chcieli w niego zaangażować – rzecz dotyczy zwłaszcza indywidualnych spotkań na początku i przy końcu przygotowania.
3. Więcej nieco czasu i zdolności planowania z rocznym wyprzedzeniem.
4. Dobrego zrozumienia i "ogarnięcia" programu oraz jego wewnętrznej akceptacji. Sam program jest elastyczny, można go śmiało modelować, ale będą na pewno pomysły (na przykład jakieś indeksy praktyk religijnych), które klócić się będą z ideą programu.
5. Nastawienie na to, że przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii to inwestycja w którą należy włożyć trochę parafialnych pieniędzy. Ofiary złożone przez rodziny mogą to zbilansować mniej więcej na zero, ale nie można i nie powinno się oczekiwać żadnych profitów – ani osobistych, ani parafialnych.
6. Istotą programu jest to, że to głównie rodzice przygotowują a duszpasterz jedynie wspiera i to na zasadzie dobrowolnej decyzji rodziców. Powinniśmy mieć 22 pomoce dla rodziców do poprowadzenia ich rozmów z dziećmi. Każdy scenariusz zajmuje kartkę A5 po obu stronach. W kolejne niedziele roku powinny materiały trafiać do rodziców. Warto też dać jakieś okładki do wpinania materiałów. Można to wszystko przygotować samemu lub skorzystać z naszych materiałów, które zawierają oprócz pomysłów dla rodziców także kolekcję komiksów z życia Jezusa dla dzieci.
7. Pomysły na jedenaście kazań kerygmaticznych adresowanych do rodziców – jedno na spotkanie organizacyjne, trzy na spotkania w ciągu roku, dwie na próby i pięć na biały tydzień.
8. Dla każdego dziecka różaniec, Pismo Święte i książeczkę do nabożeństwa. W ostateczności mogą to kupić rodzice, ale jeśli to tylko możliwe to warto, by te rzeczy ofiarowała dzieciom parafia. Najlepszy różaniec to plastikowe paciorki zatopione na sznurku – brzydkie, ale niezniszczalny i najtańszy. Z Pisma Świętego wystarczyłyby cztery ewangelie. Trudno nabyć coś takiego w rozsądnej cenie, gdyby ktoś posiadał prawa do jakiegoś katolickiego tłumaczenia, to Fundacja gotowa byłaby to wydać. Warto wiedzieć, że Pallotyni mieli (mają?) Nowe Testamenty, które dla deklarujących ich rozdawanie, są

sprzedawane po 5 zł. Książeczka do nabożeństwa będzie zapewne z tradycji diecezjalnej lub parafialnej. Przy okazji warto zauważyć, że większa część książeczki (na przykład zbiór pieśni) w zasadzie nigdy nie jest używana. Warto byłoby mieć książeczkę, która zawiera naprawdę istotne rzeczy. I będzie mniejsza i tańsza.

9. Drobiazgi na prezenty. Nadają się na to małe książeczki – niosą pożyteczną treść a są stosunkowo tanie. Mogą to być też różne opaski, naklejki, długopisy, gadżety.

# Schemat organizacyjny programu "Z mamą i tatą do Pierwszej Komunii"

Harmonogram spotkań, nabożeństw i rozdawania materiałów, uwagi metodyczne

## Zapisy

Zwykle „zapisy” czynione są na początku nowego roku szkolnego. Z jednej strony to naturalne, z drugiej tracimy w zasadzie wrzesień, bo zanim się sprawę ogłosi, zanim się powtórzy, zanim to dotrze, zanim wszyscy to zrobią, mija sporo czasu. Propozycja zorganizowania zapisów w czerwcu pewnie burzy odwieczny porządek, ale pozwala zacząć od września „z kopyta”. Pośpiech jest tym bardziej ważny, że na „dzień dobry” proponujemy festyn. Im wcześniejsza niedziela tym większa szansa na lepszą pogodę.

Z drugiej strony wyobrażam sobie organizację takiego festynu jeszcze zanim dzieci zostaną formalnie zgłoszone.

Czerwcowe zapisy mogą być na początku trudne, ale jeśli staną się stałą praktyką to po jakimś czasie staną się normą.

Jeśli nie przyjmujemy zapisów czerwcowych to akcja wrześniowa musi pójść bez żadnej zwłoki i wyjątkowo sprawnie.

W zapisach to rodzice powinni być aktywną stroną i zdobyć się na akt wyrażenia woli, by dziecko przystąpiło do Komunii. Powinno to być coś co wymaga „fatygi” i osobistego zaangażowania.

W naszym programie wygląda to w następujący sposób:

Do rodziców kierowany jest list. Można go wyłożyć w kościele lub dostarczyć rodzicom w inny sposób. List zawiera meritum przygotowania ale nie wchodzi w szczegóły. Wskazuje na rodziców jako głównych przygotowujących do Komunii i jest zaproszeniem, by w tej sprawie umówić się i spotkać z duszpasterzem na spotkaniu. Zapraszamy na spotkanie oboje rodziców i dziecko.

Więcej uwag na temat listu i jego przykładową treść znajdziesz dalej w **Aneksie 1. List do rodziców**

Spotkanie z rodzicami i dzieckiem ma na celu osobiste, przyjazne, ciepłe, ale stanowcze przekazanie, że: „Chcę jasno powiedzieć, że nie przygotuję waszego syna/córki do Pierwszej Komunii. Musicie to zrobić sami”. Podajemy spokojnie rzeczowe racje, argumenty, zachęcamy rodziców. To ważne – zwracamy się do obojga, bo OBOJE są potrzebni dziecku.

Więcej uwag na temat rozmowy z rodzicami i scenariusz takiej rozmowy znajdziesz dalej w **Aneks 2. Schemat rozmowy wstępnej z rodzicami dziecka pierwszokomunijnego i dzieckiem**

Na spotkaniu rodzice otrzymują deklarację, którą powinni wypełnić w domu i odnieść przy najbliższej okazji. W deklaracji jest miejsce na dane dziecka, dokładny opis przygotowania oraz wyrażenie woli (bądź odmowa) skorzystania z pomocy parafii oraz otrzymywania raz w tygodniu sms-ów.

Przy okazji zapisów dobrze jest mieć prezent dla dziecka i dla rodziców. Na przykład w formie małej książeczki. Jeden z nich (dla dziecka) można wręczyć przy spotkaniu a dla rodziców przy oddaniu deklaracji.

Przy oddawaniu deklaracji należy rodzinie wręczyć skoroszyt – okładkę do której będą wpinane kolejne materiały. Na "dzień dobry" powinna tam być wpięta kartka z terminami i kartka zawierająca zasady przygotowania – kopiująca to co było na deklaracji. Deklaracja zostaje w kancelarii a warto, by rodzice mieli podgląd i przypomnienie o co w tym wszystkim chodzi.

Więcej uwag znajdziesz dalej w **Aneks 3. Deklaracja, okładki i terminy**

## **Cykl wstępny**

Cykl wstępny to najpierw krótkie spotkanie organizacyjne. Przekazujemy jeszcze raz jak będzie wyglądało przygotowanie. Raz jeszcze przypominamy o rodzicielskiej odpowiedzialności za to przygotowanie. Jeśli jest to w zwyczaju wybieramy „komitet komunijny” od spraw fotografa, dekoracji i wszelkiej organizacji, informujemy o strojach, datach itd.

Mimo charakteru organizacyjnego zadbajmy o ciepło i dobry nastrój. Pogratulujmy dzieci, niech rodzice urosną w dumę. Powiedzmy jakiś żart, pochwal za coś.

Wykorzystajmy spotkanie, to bardzo ważne, na choćby kilkuminutowe kazanie, w którym głoszony będzie kerygmat.

Na koniec gorąco zaprośmy na festyn, krótko omawiając jego program.

Kolejny etap to spotkanie integracyjne – tydzień później. Po prostu festyn. To co jest ważne, to aktywna obecność duszpasterza odpowiedzialnego za przygotowanie. Najlepiej gdyby sam animował niektóre zabawy a przynajmniej brał w nich udział, gdy animować będą inni. Ważne jest, by RAZEM poszaleć. Istotne jest „RAZEM”.

Więcej uwag na temat festynu znajdziesz dalej w **Aneks 9. Spotkanie integracyjne – festyn**

## Cykl I

Uwagi wspólne do wszystkich cykli:

Każdy cykl otwiera wspólne spotkanie rodziców i dzieci. Na spotkaniu należy zrobić coś wspólnie – na przykład razem zaśpiewać pieśń. Z jednej strony może to być przygotowanie do uroczystości ale znowu ważniejsze jest „RAZEM”. Jeśli robimy coś wspólnie to jednoczymy się. Zwłaszcza jak nas pochwałą, albo jak RAZEM pośmiejemy się, że nam jeszcze nie wychodzi.

Kolejnym elementem jest konferencja - kazanie. Każda z konferencji w różnej formie zmierza do dwóch celów – (1) budzenie wiary w rodzicach przez głoszenie kerygmatu oraz (2) budzenie odpowiedzialności w rodzicach za przygotowanie dzieci. Nie powinien to być kerygmat rozkładany w częściach na poszczególne spotkania, jest między nimi zbyt duża odległość. Na każdej konferencji głosimy cały kerygmat.

Spotkanie to także miejsce uroczystego wręczenia różańca, Pisma Świętego (Pallotyni mają małe Nowe Testamenty za 5 zł jeśli nabywca zadeklaruje ich rozdawanie) i książeczki do nabożeństwa. Nie jest to dogmat i możliwe tu są modyfikacje, ale te trzy rzeczy wydają się sensowne. Ważne, by te rzeczy dzieciom wręczali rodzice.

Proponuję też obrzęd modlitwy – błogosławienia dzieci przez rodziców.

Więcej uwag na temat spotkań ogólnych znajdziesz dalej w **Aneks 4. Schemat spotkania ogólnego**

Po spotkaniu, w kolejne niedziele, w kościele czekać będą na rodziców i dzieci przygotowane pomoce. Będzie to kartka formatu A4, złożona na pół z dziurkami do wpięcia w skoroszyt. Strona 1 i 2 przeznaczona jest dla rodziców, strona 3 i 4 przeznaczona jest dla dziecka. Strony rodzicielskie zawierają pomysły na ich rozmowę religijną z dzieckiem, wspólne zajrzenie do Pisma Świętego, zachętę do jakiejś formy modlitwy. Strony dla dziecka zawierają historię Jezusa – Kolorowy obrazek – scenka, krótki tekst, odniesienie do Biblii, krótka modlitwa.

### Uwagi do cyklu I:

W spotkaniu rozpoczynającym cykl I, jeśli wszystko wypadnie dobrze (mniej więcej połowa września), możemy nawiązać do postaci św. Stanisława Kostki. Na tym spotkaniu rodzice wręczą dzieciom różaniec.

Rozdawanie materiałów od ostatniej niedzieli września – kolejne siedem niedziel.

Więcej uwag na temat materiałów dla rodziców i dzieci znajdziesz dalej w **Aneks 5. Materiały niedzielne dla rodziców i dzieci**

## Cykl II

W połowie listopada wspólne spotkanie rodziców i dzieci, wręczenie Pisma Świętego.

Rozdawanie materiałów od Niedzieli Chrystusa Króla, przez cztery niedziele Adwentu, niedzielę Świętej Rodziny (lub niedzielę po Nowym Roku), do Niedzieli Chrztu Pańskiego – siedem niedziel.

Na zasadzie dobrowolności i spontaniczności dodatkowe spotkanie – wspólne śpiewanie kolęd przy żłóbku w Niedzielę Chrztu Pańskiego.

## Cykl III

Przed niedzielą poprzedzającą Środę Popielcową wspólne spotkanie rodziców i dzieci, wręczenie książeczki do nabożeństwa.

Rozdawanie materiałów od niedzieli przed Środą Popielcową, przez pięć niedziel Wielkiego Postu, Niedzielę Palmową, do Niedzieli Miłosierdzia – osiem niedziel

## Ostatnia prosta, próby i Uroczystość

Zakończeniem przygotowań jest coś w rodzaju skrutynium. Raz jeszcze zapraszamy rodziców i dziecko. Pytamy dziecko, czy (1.) „Rozmawialiście w domu na religijne tematy?” (2.) „Czy modliliście się razem?” (3.) „Czy razem czytaliście Pismo Święte?” (4.) „Czy wspólnie chodziliście do kościoła?” Te pytania rodzice znają od roku, powtarzane i przypominane będą przy każdej okazji. Następnie pytamy rodziców: „Czy według was dziecko jest przygotowane do Komunii i czy dopuszczacie je do Komunii?” Znowu pytamy dziecko: „Komunia, którą niedługo przyjmiesz to nie jest zwykły opłatek, jak na przykład na wigilii. Wierzymy, że w czasie Mszy Świętej staje się prawdziwym Ciałem Chrystusa i Prawdziwą Krwią. Czy wiesz o tym i czy wierzysz w to?” I ostatnie pytanie: „Czy chcesz przyjąć Komunię?” Absolutna większość dzieci rozpromienia się mówiąc „tak!”, można to skomentować.

Więcej uwag na temat spotkania z rodziną przed uroczystością znajdziesz dalej w **Aneks 6. Schemat rozmowy z dzieckiem i rodzicami przed Uroczystością**

A próby i uroczystość robimy ze szlachetną prostotą. Naprawdę wystarczą dwie próby po 45 minut. Szlachetna prostota powinna też charakteryzować samą uroczystość.

Po uroczystości spotkania białego tygodnia. Wykorzystujemy go kerygmatyczne.

Więcej uwag na temat tego znajdziesz dalej w **Aneks 8. Uwagi na temat prób, spowiedzi, uroczystości i białego tygodnia**

Istotną rzeczą w całości cyklu przygotowania jest kształt parafialnej Mszy Świętej z udziałem dzieci. Jeśli zachęcamy do udziału w niej to powinna być ona jednocześnie miejscem, które pociąga i w którym możemy spotkać sacrum.

Więcej uwag na temat tego znajdziesz dalej w **Aneks 7. Uwagi na temat Mszy Świętej z udziałem dzieci**

## Aneks 1. List do rodziców

Rozpoczęcie przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej proponujemy rozpocząć od listu duszpasterza do rodziców dzieci pierwszokomunijnych.

Wcześniej jeszcze, zwłaszcza gdy program jest nowością w parafii, warto tej nowości (będącej w gruncie rzeczy przywróceniem tradycji i normalności) poświęcić kazania niedzielne.

Sam list można wyłożyć w kościele dla zainteresowanych, informując o tym w ogłoszeniach i na inne sposoby. Można też wręczyć osobiście czy wysłać, jeśli mamy taką możliwość.

Powinien on uwzględnić konkretny kształt przygotowania w danej parafii. Zatem można i należy go modyfikować pod kątem miejscowych uwarunkowań.

Poniżej zamieszczam swój list dodając w nawiasach kwadratowych swoje komentarze:

# **Dla ojców i mam, którzy chcą przygotować dziecko do Pierwszej Komunii**

[Celowo wielkim rozmiarem czcionki, by ułatwić odnalezienie listu na stoliku. Jeśli chcemy i możemy włożyć listy do kopert to powinien to być napis na kopercie]

Winnica, 10 czerwca 2018

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czy chcecie, by Wasze Dziecko w przyszłym roku przystąpiło do Pierwszej Komunii w naszej parafii? Zapraszamy serdecznie, będzie to 12 maja 2019 roku, o 11.00, w naszym kościele parafialnym.

[Od razu podajemy datę i godzinę Uroczystości]

Do wszystkich ważnych rzeczy starannie się przygotowujemy, do uroczystości pierwszokomunijnej oczywiście także.

Najważniejszą rzecz, którą chcę przekazać w tym liście piszę wielkimi literami:

## **To rodzice przygotowują dziecko do Pierwszej Komunii!**

[Uwypuklamy najważniejsze przesłanie listu i prawdę, do której wciąż będziemy powracać w trakcie przygotowania]

Nikt inny. I nie jest to wyróżnikiem naszej parafii, ale tak jest wszędzie i tak było zawsze.

Niezależnie od podejścia, zaangażowania i zdolności katechetów i księży, najważniejszy przekaz dokonuje się zawsze w domu rodzinnym. Najcudowniejsze katechezy, kazania i nabożeństwa mogą być w błyskawiczny i absolutny sposób „skasowane” przez rodziców. Właściwa zaś postawa rodziców sprawia to, że dziecku ksiądz i katecheta niewiele już doda.

Będziemy najstaranniej jak umiemy katechizować wasze dzieci i mówić do nich kazania, ale jeszcze raz to mówię – do Komunii przygotowujecie WY! To od was płynie najważniejszy przekaz.

A jak się to odbywa?

[Od razu dalej wskazujemy na rozmowę o Bogu, wspólną modlitwę z dzieckiem, czytanie Biblii i chodzenie na Mszę świętą. Do tych powinności rodzicielskich będziemy się często odnosić, przypominać i na samym początku, na spotkaniu organizacyjnym, rodzice dowiedzą się, że na spotkaniu przez Uroczystością ksiądz zapyta dziecko: Czy rozmawialiście w domu o Bogu? Czy modliliście się razem? Czy czytaliście Pismo Święte? Czy chodziliście razem do kościoła?]

To co istotne dla życia chrześcijańskiego, nie tylko dla małego dziecka, to modlitwa, Słowo Boże i życie sakramentalne. Powinniśmy też pogłębiać swoją wiedzę religijną.

W czym zatem możesz pomóc swojemu dziecku, by dobrze przygotowało się do Pierwszej Komunii?

1. Rozmawiaj z dzieckiem na religijne tematy. Nie martw się, na pewno wiesz więcej a jeśli świadomość tego, że trzeba to robić dobrze zmobilizuje cię samego do pogłębienia wiedzy religijnej to tylko się cieszyć.
2. Módl się z dzieckiem, tak jak potrafisz. Jeśli sam przeżywasz wątpliwości to wypowiedz w głowie warunek: „Jeśli Boże jesteś!” i módl się jak potrafisz.
3. Czytaj i poznawaj z dzieckiem Pismo Święte. Słowo Boże będzie budziło wiarę w Twoim dziecku. W tobie też.
4. Chodź z dzieckiem do Kościoła. Tu znowu możesz sobie powiedzieć: „Jeśli Boże jesteś!” Kryzysy wiary się trafiają, można z nich wyjść z wiarą mocniejszą i wypróbowaną.

Nie musisz być idealny, doskonały, pobożny i święty. Bądź tylko uczciwy i szlachetny – to wystarczy. Wystarczy wiara jak ziarnko gorczycy. I na pewno choć taką masz w sobie.

Jeśli natomiast uznasz, że jesteś jednak absolutnie poza wiarą i Kościołem to wypadałoby otwarcie o tym powiedzieć. Nakazuje to uczciwość i dobro dziecka – nie można budować jego przygotowania do Pierwszej Komunii na kłamstwie. Będziemy wtedy wspólnie zastanawiać się co z tym począć – może oprzeć się tylko na jednym rodzicu? Może mocniej w to dzieło zaangażować chrzestnych?

[Daje to możliwość honorowego i uczciwego wycofania się. Daje też możliwość obrony dla duszpasterza, który może odwołać się do faktu, że nikogo nie zmuszał do robienia rzeczy wbrew swojemu sumieniu.]

Katecheza w szkole edukować będzie wasze dzieci, natomiast w parafii będziecie mogli uzyskać pomoc, dla waszej osobistej pracy z dzieckiem. Będą to pomysły na rozmowy o Bogu i Kościele, propozycje wspólnego czytania Pisma Świętego i modlitw. Rzeczy proste, czasem banalnie proste, ale niesamowicie ważne jest to, by wychodziło to od ojca i matki.

[Zapowiedź rozdawania w niedziele materiałów]

Szczegóły poznać w rozmowie, na którą was zapraszam. Zapraszam oboje rodziców z dzieckiem. Nie babcia, nie wujek, ale ojciec i matka – względnie opiekunowie dziecka. Rozmowa potrwa około 15 minut. Proszę, by umawiać się na nią telefonicznie – unikniemy niepotrzebnego czekania. Mój numer telefonu to: 501 231 895. Jak nie mogę zaraz odebrać a widzę, że ktoś trzy razy dzwonił (zatem nie pomyłka) to oddzwaniam.

[To bardzo szczegółowo i rozsądnie trzeba zaplanować i ustalić. Może takie terminy ustalać też w zakrystii czy kancelarii? Konieczność "bycia pod telefonem" jest absorbująca, ale jakiś system ustalenia spotkań trzeba przyjąć. Gdy umawiasz się zapisuj imię i nazwisko dziecka oraz numer telefonu, z którego dzwonił. Masz wtedy szansę na kontakt, gdy z losowych powodów będziesz musiał przełożyć spotkanie.]

Szczegóły przygotowania podam na spotkaniu.

Pozdrawiam

P.S. I jeszcze jedno! W niedzielę 9 września przyjdźcie z dziećmi do kościoła na 10.30 – będzie krótkie spotkanie, potem można zostać na 11.00.

P.P.S. I jeszcze... Chciałbym dla was i dla waszych dzieci (nie tylko komunijnych) zorganizować festyn – zapraszam do Gołądkowa (szkoła) w niedzielę 16 września, na 15.00.

[List zawiera już konkretne terminy]

---

Zgłaszamy nasze dziecko:

.....  
*imię i nazwisko dziecka*

do Pierwszej Komunii w parafii Winnica

---

UWAGA! Proszę wziąć ten list na spotkanie z księdzem i oddać go w czasie rozmowy.

[Ten dodatek sprawi, że większa liczba rodziców przeczyta ten list. Zostawiony list na spotkaniu będzie informacją o spotkaniu i przyda się do sprawdzenia potem, którzy z rodziców jeszcze nie oddali deklaracji]

List w wersji do edycji znajdziesz w pakiecie materiałów  
<http://funawi.pl/paczka>

O czym warto pamiętać?

List nie będzie przez wszystkich przeczytany, co nie przeszkodzi rodzicom w umówieniu się na spotkanie. Nie zakładaj, że wszyscy będą znali treść listu. Dlatego jego treści znajdują się także na spotkaniu indywidualnym i organizacyjnym.

W większości zadzwonią do ciebie mamy. Mniej więcej w stosunku dziesięciu mam na jednego ojca. Wykorzystaj to przy okazji, by pokazać jak troska o sprawy religijne cedowana jest zwyczajowo na mamy. A to należy prostować.

Jeśli wykładasz listy w kościele, to zawsze będziesz potrzebować większej ilości listów niż spodziewasz się dzieci.

Listy rodzice powinni ci oddać na spotkaniu a ty powinienes je wpiąć w segregator. Dlatego już wcześniej warto w każdym liście zrobić dziurki.

Z dużym prawdopodobieństwem zdarzą się rodzice, którzy zapomną wziąć list. Bądź przygotowany i miej pod ręką kilka egzemplarzy do wykorzystania na miejscu.

## **Aneks 2. Schemat rozmowy wstępnej z rodzicami dziecka pierwszokomunijnego i dzieckiem**

**To kluczowy element programu. Jeśli ktoś zawali ten element albo spłyci i sformalizuje, to lepiej, by się za ten program nie brał.**

Na rozmowę należy przeznaczyć 15 minut. By nie było kolejek, należy dać możliwość umówienia się na określoną godzinę i prosić o punktualność (w każdą stronę).

Rozmowa nie powinna mieć charakteru urzędniczego – kancelaryjnego, nie prowadź jej zza biurka do „petentów”, którzy przyszli załatwić jakąś sprawę. Idealnie gdyby to było inne pomieszczenie niż kancelaria.

Osobiście spotykam się w kancelarii, ale wszyscy jesteśmy w przestrzeni "przed" biurkiem. Siedzimy w kółeczku (raczej w kwadracie), dziecko między rodzicami, ja naprzeciw dziecka.

Bądź przyjacielem a nie strofującym kontrolerem. Zrezygnuj z połajania i upominania. Nie czas na wypominki, choćby statusu związku rodziców.

Wyobrażaj sobie zawsze, że masz przed sobą „najlepszą” rodzinę i mów do nich tak, jakby spełniali wszystkie ideały.

Zdarzy się, że przyjdzie ktoś „nieprzepisowo” – najczęściej żona bez męża. Nie witaj ich w progu hasłem: „A gdzie mąż?” Pozwól usiąść i na siedząco wyjaśnić sprawę. Może to jest osoba samotnie wychowująca dziecko? Może jest jakiś konflikt w domu? Przeprowadź rozmowę nawet z niekompletną rodziną i przyjmij zgłoszenie. Proś jedynie o kontakt nieobecnej osoby i nie rezygnuj łatwo ze spotkania.

Swoich gości witaj serdecznie, proś o zajęcie miejsca.

Przygotuj dla nich drobne upominki – zarówno dla dziecka jak i dla rodziców (książeczka). Może pod ręką powinny być słodczyce? Tak, zęby się psują, ale to takie dobre!

Rozmowę poprowadź według następującego schematu

### **Przywitanie**

Przywitaj rodziców, uściśnij każdemu rękę, ja mam zwyczaj także z dziećmi robić "żółwika". Dziecko posadź między rodzicami. Podkreśl, że jest tu najważniejsze. Zwróć się do dziecka bezpośrednio, zapytaj, pochwal, przypomnij jakąś sytuację, jeśli się znacie. Powiedz, by się nie bało.

## **Nie przygotuję wam dziecka do Pierwszej Komunii**

I mów:

Prosiłem was o chwilę spotkania, bo chcę powiedzieć wam (rodzice), patrząc prosto w oczy, że... nie przygotuję waszego dziecka do Pierwszej Komunii Świętej.

Nie dlatego, że nie chcę. Nie dlatego, że się lenię, ale dlatego, że nie mogę. Jest to dla mnie niemożliwe.

Nie tylko dla mnie zresztą. Jest to niemożliwe dla jakiegokolwiek księdza i katechety.

Księża i katecheci mogą czegoś wasze dziecko nauczyć. I ta wiedza jest ważna, ale w przygotowaniu do Komunii wcale nie najważniejsza.

Najważniejsza jest sfera wartości. Można powiedzieć, że pokazać dziecku co jest ważne mogą tylko ci, którzy są dla dziecka ważni, czyli najbliżsi, czyli rodzice.

### **Przykłady, czego nie mogę a mogą rodzice**

Ja mogę dziecko nauczyć „Ojcze nasz”. Dziecko to „zaliczy” na katechezie, ale nigdy nie przekazę dziecku, że „Ojcze nasz”, że modlitwa w ogóle, jest ważna. To możecie zrobić tylko wy, gdy dziecko zobaczy jak się modlicie.

Ja mogę nauczyć części Mszy Świętej i odpowiedzi na Mszy Świętej, ale tylko wy możecie pokazać dziecku, że Msza Święta jest naprawdę ważna, gdy widzieć będzie was na Mszy Świętej, gdy z waszych ust usłyszy: „idziemy do kościoła”.

Tylko wy możecie pokazać dziecku ważność Komunii.

### **Rodzicielski autorytet – fundament przygotowania**

Dzieje się to wszystko dlatego, że wy, dla swojego dziecka, macie największy autorytet. Nieporównanie większy niż ja, niż katecheta, niż ktokolwiek.

Zatem to wy przygotowujecie swoje dziecko do Pierwszej Komunii Świętej. Inaczej być nie może. Ja mogę tylko pomóc, ale nigdy wyręczyć.

### **Oboje przygotowujecie**

Poprosiłem was oboje na spotkanie, by mocno przypomnieć, że kiedyś oboje prosiliście o chrzest i oboje wzięliście na siebie obowiązek wychowania ich w wierze. Oboje zatem powinniście przygotowywać wasze dziecko do Komunii.

Bardzo tu jest ważny wspólny, zgodny głos.

Zobaczcie: Jeśli w jakiejś rodzinie dziecko widzi, że dla jednego rodzica wiara, Pan Bóg, niedzielna Msza Święta to sprawy ważne, a dla drugiego rodzica one nie istnieją, to naprawdę dziecko ma ciężki orzech do zgryzienia, naprawdę myśli „co tu jest grane?”.

Częściej mężczyźni lekceważą niedzielną eucharystię. Co myśli sobie wtedy chłopak, który wychowuje się w takiej rodzinie? Dochodzi do wniosku, że Msza Święta jest dla kobiet i małych dzieci. Jak dorośnie i ożeni się, i będzie miał swoje dzieci, to dopilnuje, by żona z dziećmi poszli do kościoła. Sam zapewne zostanie w domu.

To rodzice dają wzorce życia i wiary. Dobre albo koślawe.

## **Cztery metody przygotowania**

Są cztery rzeczy o których trzeba pamiętać. W sumie bardzo proste, ale trzeba mieć tylko trochę odwagi.

Tak jak rozmawiacie z dzieckiem na wiele tematów tak powinniście też rozmawiać na tematy wiary, Noga, Kościoła. Tak jak potraficie. Powinniście razem się modlić. Powinniście razem sięgać po Pismo Święte i razem iść do kościoła na Mszę Świętą.

W ten sposób będziecie dawać dobry przykład a to się liczy najbardziej.

Zdaję sobie sprawę, że wielu rodziców może przeżywać trudności i opory, by rozmawiać z dzieckiem o wierze.

I tu może się przydać nasza pomoc.

## **Pomoc – na czym będzie polegać**

Pomoc polegać będzie na przygotowaniu dla rodziców pomysłów na takie rozmowy – tematów, zadań, inspiracji.

Po niedzielnej Mszy Świętej będzie można sobie wziąć z segregatora kartkę dla siebie i w domu posłużyć się nią.

To nie będą trudne rzeczy. Na przykład w czasie Bożego Narodzenia będzie w kościele szopka. Będę wtedy prosił rodziców, by z dzieckiem poszli do tej szopki i porozmawiali o niej. To są lalki, figurki, ale coś one znaczą, coś prawdziwego upamiętniają. I niech rodzice porozmawiają o tym – kto leży w żłóbku? Gdzie jest Maryja? Kto stoi przy niej? Tych trzech skąd się wzięło? Co przynieśli? A ci z owcami co tu robią? A ta gwiazda co znaczy?

Innym razem trzeba będzie przeczytać z Pisma Świętego jakąś przypowieść i poszukać odpowiedzi na kilka pytań.

Albo wspólnie odmówić dziesiątek różańca.

## **Pomoc jest tylko propozycją**

Nie chcę jednak nikomu nic narzucać. Nasza pomoc to tylko propozycja.

Dam wam za chwilę deklarację. W tym zgłoszeniu waszego dziecka są dane dziecka. Jest też opisane dokładnie jak wszystko będzie wyglądać. I macie do wyboru dwie możliwości.

W jednym i drugim przypadku to wy przygotowujecie dziecko do Komunii, bo inaczej być nie może. Nikt was nie wyręczy.

Możecie jednak (wariant I) zadeklarować skorzystanie z naszej pomocy – wtedy będziemy przygotowywać dla was materiały. Możecie też wybrać wariant II – wtedy przygotowując samodzielnie dziecko podziękujecie za pomoc.

To nie jest pozorny wybór.

Jeśli podziękujecie za pomoc, to nie uznam was za złych rodziców. Nie będziecie podejrzani, nie będę kręcić nosem.

Wierzę bowiem, że w każdym wariancie, także tym bez pomocy księdza, przy zaangażowaniu rodziców, można pięknie przygotować dziecko.

Wiem też, że w obu wariantach można oszukiwać. Ja specjalnie tak wszystko ustawiłem, żeby dać łatwo się oszukać. Przecież te pomocy każdy będzie brał samodzielnie. Można się w kilka osób umówić, by ustawić dyżury, w których „dyżurny” pójdzie do kościoła, by wziąć kartki dla siebie i dla reszty.

Mam jednak przekonanie, że takich rodziców będzie mało lub w ogóle ich nie będzie. I powiem wam teraz dlaczego tak będzie.

Wręcz deklarację.

Chciałbym też móc, jeśli zechcecie, wysyłać raz w tygodniu do was sms – z jakimś przypomnieniem, słowem zachęty, cytatem. Jeśli chcecie to też wyrażcie zgodę, jeśli nie to się nie obrażę.

## **Na czym opiera się całe przygotowanie**

Bądźmy przed sobą szczerzy – rodzice w naszej parafii, jak w każdej parafii, prezentują różny poziom religijności. Są ci zaangażowani i praktykujący, są słabo wierzący, są tacy, którym bardzo się w życiu pokręciło. Tym się różnią i ktoś może sądzić, że niektórzy z tej racji, że sami są zimni dość zimno podejść do przygotowania dziecka.

Jest jednak coś co zbiera wszystkich rodziców pod jeden mianownik – bardzo dobry mianownik.

Zaraz o tym powiem, ale najpierw zadam rodzicom pytanie, na które oczekuję głośnej odpowiedzi. Dodam, że znam tę odpowiedź.

Powiedzcie głośno, czy kochacie swoje dziecko?

To właśnie jest ten wspólny mianownik. Rodzice kochają swoje dzieci i pragną ich dobra.

Zwracając się do dziecka: Jakbyś, nie daj Boże, było chore i potrzebowało nerki, to rodzice by swoje wycięli, by tobie ją wszyli, byś było zdrowe.

Jakbyś potrzebowało krwi, to utoczyliby swojej ile trzeba.

Gdyby trzeba było życie oddać, to by oddali.

Wśród tych różnych dóbr jest też dobro duchowe. Skoro rodzice prosili o chrzest, od lat posyłają na katechizację, teraz proszą o Komunię, to znaczy, że te rzeczy uważają za ważne dla swojego dziecka.

Gdyby to wszystko wyciąć, wymazać, zabronić. Gdyby dziecko rosło bez przykazań, bez Ewangelii, bez Jezusa to rodzice widzieliby w tym stratę.

Nawet jeśli im samym się w życiu pokręciło, jeśli sami ostygli, to chcą wychować dziecko w wierze.

I jeśli uświadomią sobie fakt, że ten przekaz opiera się bardzo mocno na nich... nie zawiodą.

Czego by nie zrobili dla siebie, robią dla dziecka.

Bo kochają i chcą dla niego dobrze.

## Pożegnanie

I to wszystko.

Może macie pytania?

Wierzę, że to będzie piękne przygotowanie.

Macie deklarację, zapoznajcie się z nią i odnieście... (podaj kiedy i gdzie)

Mam jeszcze dla was prezenty...

Poczęstujcie się...

Życzyć dobrego dnia.

O czym warto pamiętać?

Tak ustaw spotkania i listę umówionych, byś mógł przed wejściem zerknąć i przypomnieć sobie kto wchodzi. Dziecku będzie miło jak zwrócisz się do niego po imieniu.

Dla czterdziestu dzieci trzeba poświęcić osiem godzin, gdy rozłoży się to na kilka dni nie jest to jakąś gigantyczną pracą. Trudniejsze jest znużenie – powtarzanie tego samego. Nie pozwól okazać sobie tego znużenia, zmęczenia,

zniecierpliwienia czy nudy. Każde dziecko traktuj tak jak jest w rzeczywistości – jako jedyne i niepowtarzalne.

Kiedy trzeba rozmawiaj i odpowiadaj na pytania.

Dobrze jak w zasięgu wzroku masz wiszący zegar.

Ja w swojej praktyce rozdaję przy tej okazji książeczki, które wydaje nasza Fundacja. W przyszłości przygotujemy książeczki specjalnie dedykowane dla tego programu.